MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr.97. Warszawa, dnia 4.maja 1927 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr. 97. Warszawa, dnia 4.maja 1927 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 3/V.Koresp. z Bytomia pisze o "wschodnim" zjeździe Stronnictwa Niem.Narodowych. Były min.Wallraf wygłosił odczyt p.t: "Wspólne cechy dziejów Wschodu i Zachodu", w którym podnosił znaczenie Prus i protestantyzmu.

Następnie dyr.archiw.Kaufmann z Gdańska omawiał sprawę polskiego Pomorza. Pani Dr.Spohr mówiła o społecznych i kulturalnych potrzebach prowincji wschodnich i zaznaczyła, że działalności polskiej Macierzy Szkolnej skutecznie przeciwdziała wschodnio-pruski Schulverein.

Min.Sprawiedliwości Rzeszy Dr.Hergt przemawiał o stosunku rządu obecnego do spraw wschodnich i zaznaczył, że przyszłość narodu niemieckiego leży na wschodzie. Oświadczył, iż niemiecko-narodowi nigdy nie weszliby do rządu, gdyby nie mieli ustalonej platformy w polityce zagranicznej, polegającej na tem, że Niemcy nie zawrą żadnego paktu gwarantującego polską granicę zachodnią. "Będziemy - mówił - również występować w obronie interesów mniejszości niemieckiej z tamtej strony granicy". Rządy w Berlinie muszą jednak w większym stopniu, niż dotychczas, uprawiać politykę wschodnią".

Senator Dr.Henryk Brunar z Czechosłowacji mówił o Niemcach sudeckich: "Potrzeby Niemców Sudeckich są mniej znane, niż potrzeby wschodnich prowincyj pruskich. Jako żywe szyderstwo z prawa samostanowienia narodów zostało utworzone państwo, w którem 3 i pół miljona Niemców, 2 miljony Słowaków i 1 miljon Węgrów wydano na pastwę 6 i pół miljonom Czechów".

Zjazd przyjął jednogłośnie następujące rezolucje:

1/ "Drugi Zjazd wschodni Stronnictwa Niemiecko-Narodowego Ludowego wyraża obywatelom Kłajpedy najgłębsze współczucie z powodu ich wielkich trudności państwowych i gospodarczych i prosi ich o wytrwanie w walce o wolność, narzuconej im przez inną stronę. Zgłasza również prośbę pod adresem rządu niemieckiego, aby wyjednał prawo samostanowienia dla obszaru Kłajpedy.

2/ Drugi Zjazd Wschodni Stronictwa Niemiecko-Narodowego Ludowego wyraża silne przekonanie, że żaden rząd niemiecki nigdy nie poczyni zobowiązań, któreby mogły być tłumaczone, jako uznanie bezprawia, dokonanego na niemieckim wschodzie. Locarno wschodnie nie istnieje. Wzywamy rząd niemiecki, aby przeciwstawił się niesłusznym żądaniom Polski z niemiecką dumą i niemiecką godnością".

Na Zjeździe byli obecni liczni przywódcy Centrum z Górnego Śląska oraz przedstawiciele innych stronnictw.

DER TAG z 3/V. W art.wst.p.t. Wzmacniajcie kresy wschodnie" pisze v.Meden z Bytomia z okazji zjazdu Stronnictwa Niemiecko-Narodowego: "Kto tylko przebywa na Kresach wschodnich, zawsze odnosi wrażenie, że znajduje się na froncie ofenzywnym walczącego o swoją egzystencję narodu niemieckiego. Gdy się rozmawia z Górnoślązakami, Gdańszczanami, lub osobami z Prus Wschodnich, zawsze słyszymy od nich tylko przeżycia wojenne. Nie znoszą oni z cierpliwą rezy-

gnacją trosk i nędzy, które na nich ciążą, lecz uzbrojeni w żelazną wolę wytrwania prowadzą twórczą pracę i niosą naprzód ku wschodowi myśl niemiecką. Kresowcy znają przeznaczenie Niemców na wschodzie. Istnieje dostateczna liczba Niemców, posłusznych hasłom tego przeznaczenia, którzy codziennie walczą o sprawę niemiecką, i nie oddając ani jednej dalszej piędzi ziemi, nie zaniechają nigdy odzyskania starych, utraconych stanowisk. Niemcy wschodnich kresów są tymi politykami, którzy najjaśniej zdają sobie sprawę z potrzeb przyszłych Niemiec. Oni są najbardziej czujni na żądania narodowe "narodu bez ziemi", który za nimi instynktownie, z całym nakładem swych sił gospodarczych, duchowych i politycznych musi przeć na wschód, ponieważ tam znajdzie możliwość rozszerzania się i zatrudnienia. W ten sposób polityka wschodnia jest czemś zupełnie innem, niż polityczna taktyka. Opowiedzieć się za polityką wschodnią oznacza to samo, co opowiedzieć się za przyszłością Niemiec, oznacza to iść za przewodnią ideą życia, działać prawdziwie w duchu narodowym i okazywać zrozumienie interesu ogólnego".

VORWAERTS z 2/V. z okazji mowy min. Hergta w Bytomiu zamieszcza artykuł p.t. "Irredenta niemiecko-narodowych. Ostre tony przeciwko Polsce i Czechosłowacji". Stronnictwo Niemiecko-Narodowych urządziło Zjazd na Śląsku w celu załagodzenia niezadowolenia które powstało na skutek pokrzywdzenia pruskich prowincyj wschodnich przy rozdziale sum budżetowych między krajami Rzeszy. Obecny rząd bowiem dał w tym kierunku Bawarji znaczne przywileje, aby tylko utrzymać w Koalicji bawarską partję ludową. Dla uświetnienia Zjazdu postarano się o przybycie senatora Dr. Brunara z Czechosłowacji, który opowiadał o "nieznośnem" położeniu Niemców sudeckich i żądał przyłączenia ich do Rzeszy. Nie przeszkadzało mu to bynajmniej, że jego dwóch kolegów zasiada w obecnym rządzie czechosłowackim. "Mowy bytomskie - pisze - i powzięte rezolucje znajdą naturalnie oddźwięk w Pradze i w Warszawie. Polskiej i czechosłowackiej prasie ułatwiają one obecnie przekonanie swoich czytelników, że największe stronnictwo, wchodzące w skład rządu niemieckiego, uprawia politykę, skierowaną ku rozkawałkowaniu republiki polskiej i czechosłowackiej. Z powodu dobrych stosunków tych państw z Francją, oddziaływanie tego faktu na tę ostatnią nie da na siebie długo czekać". Mowy bytomskie niewątpliwie szkodzą niemieckiej polityce zagranicznej i wywołują wrażenie, że Niemcy dążą do oderwania przemocą terytorjów polskich i czechosłowackich, co jest niemożliwe bez złamania traktatów, podpisanych w Locarno, między tymi państwami a Niemcami.

Pismo zaznacza, że p. Wallraf w przemówieniu wspomniał, że szczęście sprzyja dzielnemu, ale mowca zapomniał, iż wojna światowa wykazała także dalszą prawdę: "dzielność nie wystarcza, jeżeli nie idzie w parze z rozsądkiem". Nierozsądna gadanina w Bytomiu była co najmniej zbyteczna i miała na widoku cele doraźne partyjne.

LIETUVA z 30/IV. we wstępnym artykule omawia nowy kierunek niemieckiej polityki. Przez szybkie polepszenie sytuacji ekonomicznej w kraju, Rzesza niemiecka zaimponowała światu. Po wejściu do Ligi Narodów Niemcy postępują bardzo oględnie. Przy każdej nadarzającej się okazji, podkreślają swą pokojowość. Niemcy przedewszystkiem dążą do zdobycia większych praw dla swej mniejszości w innych krajach oraz do uzyskania kolonji, które były w ich posiadaniu poprzednio. Należy zaznaczyć, że wpływy polityczne Rzeszy wzrosły poważnie. Mocarstwa wielkie, jak np. Anglja, Stany Zjednoczone, Włochy, dzisiaj bardziej liczą się z Niemcami, niż z Francją. Następnie autor dowodzi, że Niemcy rezygnując ostatecznie z Alzacji i Lotaryngji, postanowiły zdobyć za wszelką cenę

ziemie utracone na wschodzie. Ziemie te /46.150 klm.^{2}/ z 3.856.000 mieszkańców prawie wszystkie wpadły w ręce polskie. Litwa zagarnęła 2.657 klm.kwadr. a Czechosłowacja zaledwie 316 klm.kwadr. Chociaż Niemcy twierdzą, że dla dopięcia powziętego celu, będą się posiłkować metodami pokojowemi, jednakże wobec pewności, że Polacy dobrowolnie ziem tych nikomu nie odstąpią, zbrojny konflikt pomiędzy Polską a Niemcami jest nieunikniony. W końcu autor podkreśla, że Litwa powinna bacznie śledzić politykę niemiecką i wyciągnie z tego praktyczne wnioski.

Siła ekspansyjna dużych i energicznych narodów jest bardzo wielka. Tylko narody silne mogą się jej przeciwstawić.

DZIENNIKI BERLIŃSKIE z 1/V. przynoszą obszerne streszczegłosów "Warszawianki" i "Epoki" o mowie bytomskiej wicekanclerza Hergta opatrując te depesze tytułami "kampanja warszawska przeciwko Hergtowi".

VORWAERTS z 4/V. pisze, że zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie powstaje ponownie dawna nieufność i dawna wrogość w stosunku do Niemiec. Jest to rzecz,godna ubolewania, ale nie można udawać, że się jest zupełnie w tej sprawie niewinnym. Rząd bloku prawicowego oraz biorące udział w jego pracach partje, ponoszą poważną część winy za to.

WSZYSTKIE NIEMAL DZIENNIKI BERLIŃSKIE z 4/V.zaprzeczają pogłoskom o dymisji posła niemieckiego w Warszawie p.Rauschera.

TAEGLICHE RUNDSCHAU podaje to zaprzeczenie p.t."Tendencyjne wiadomości warszawskie". Tenże dziennik oświadcza, że p.Rauscher rozpocznie swe rokowania z rządem polskim od rozmów nad kwestją wydalań górnośląskich i nad umową osiedleńczą, zgodnie z zamiarami rządu Rzeszy, który najpierw te kwestje pragnie wyjaśnić. W czasie tych rokowań pozostaną narazie kwestje gospodarcze w zawieszeniu. Protesty kół osadniczych przeciwko rzekomym ustępstwom niemieckim na rzecz rolnictwa polskiego są bezpodstawne, ponieważ rząd Rzeszy nietylko że nie powziął jeszcze żadnej decyzji co do strony gospodarczej rokowań, ale nawet tej strony jeszcze wcale nie rozważał, gdy najpierw chce stwierdzić, czy dojdzie do porozumienia w sprawach politycznych.

POLSKA, Z.S.R.R. A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

LIETUVA z 30/4. omawia w dłuższym artykule konferencję ministrów Łotwy i Estonji w Rydze. Konferencji powyższej dziennik przypisuje większe znaczenie. Ostatnio dobre stosunki między Łotwą a Estonją uległy pogorszeniu naskutek rokowań Łotwy z Rosją Sowiecką i to bez porozumienia się z Estonją. Wizyta ostatniego ministra Akela w Rydze najwymowniej świadczy, że burza minęła. Konferencja ministrów Akela i Celensa przyniosła konkretne rezultaty a mianowicie: 1/ nastąpiło pogłębienie porozumienia ekonomicznego między Łotwą a Estonją i 2/ postanowiono przyspieszyć rokowania z Rosją Sowiecką. Dodać należy, że rzucona przez ministra litewskiego Voldemarasa myśl stworzenia Wschodnio-europejskiego Locarna, znajduje coraz więcej uznania. Minister Akel, będąc w Tallinie, zaznaczył m.innemi, że min.Celens zaznajomił go z projektem porozumienia Łotwy, Litwy, Estonji i Finlandji w sprawie podpisania wspólnego układu o nieagresji,przez powyższe państwa z jednej strony, a Rosją, Niemcami i Francją z drugiej. W końcu dziennik dodaje, że tendencja zbliżenia się państw bałtyckich napotyka na ogromny sprzeciw ze strony sił przeciwnych powyższej idei. Wiele będzie zależało od stanowiska Finlandji i Estonji w sprawie wymienionej.

2. Z A G A D N I E N I A O G Ó L N E .

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA EKONOMICZNA.

THE DAILY TELEGRAPH z 2/V. Kor.dyplomatyczny nazywa znamienną decyzję Sowietów, powziętą w ostatniej chwili co do wzięcia udziału w konferencji ekonomicznej. Dziwnym paradoksem jest obecność kraju, w którym przemysł, handel i finanse są monopolem państwowym na konferencji, której głównym celem jest wyeliminowanie kontroli rządowej nad handlem. Z drugiej zaś strony może istnieć pewien związek pomiędzy monopolem państwowym dla handlu i ogromnymi międzynarodowymi kartelami prywatnymi. Motywy wspomnianej decyzji Sowietów są zapewne różne. W jakim stopniu przypisać ją należy względom politycznym i argumentom niemieckim, przemawiającym za udziałem Rosji, można będzie sądzić z tego, jak dalece Sowiety będą się starały wywołać i wykorzystać tarcia istniejące między wielkimi mocarstwami. Według wszelkiego prawdopodobieństwa narazie Sowiety powstrzymają się od spowodowania nieporozumienia pomiędzy W.Brytanją, Ameryką i Francją, lub Francją i Niemcami, czy też Japonją, Ameryką i Włochami - co zresztą jest ich dążeniem i nie poruszą kwestji długów międzysojuszniczych i reparacji Niemiec. Lecz jeżeli delegacja sowiecka powstrzyma się od intryg przy stole konferencyjnym - to zakres jej działalności w kuluarach i hotelach zapowiada się jako nieograniczony.

THE DAILY NEWS z 30/IV. zamieszcza artykuł wstępny o udziale Rosji w konferencji ekonomicznej i pisze, iż jest to uznaniem ze strony Sowietów faktu, że nowoczesna Rosja jest częścią Europy i bez względu na to, czy to się jej podoba, czy też nie, jest ona członkiem europejskiego systemu ekonomicznego. Jest rzeczą ważną, by zostały nawiązane możliwe stosunki pomiędzy Rosją /abstrahując od systemu jej rządów/ i resztą Europy.

IBIDEM. Zamieszczony jest art. Ramsay Mac Donalda o Rosji. Pisze on o konieczności nawiązania normalnych stosunków z rządem sowieckim. Ekonomiczne podstawy, na których zbudowana jest Rosja, nie są groźbą dla Europy i jej nie dotyczą. W interesie Europy leży niemieszanie się do wewnętrznych spraw Rosji.

LE TEMPS z 2/V. zamieszcza kor. z Genewy w sprawie konferencji ekonomicznej. Dla zrozumienia całej doniosłości tych obrad, należy cofnąć się myślą wstecz, aby sobie uprzytomnieć, jak długie i mozolne przygotowania ją poprzedziły. Propozycja zwołania tej konferencji wyszła od rządu francuskiego, a Zgromadzenie Ligi Narodów pod wpływem dobrych rezultatów kooperacji ekonomicznej w Austrji i na Węgrzech przyjęło jednogłośnie projekt przedstawiciela Francji p. Louchera.

Światowa konferencja ekonomiczna ma przed sobą trudne zadanie, które nie będzie mogło być od ręki załatwione. Nie ulega wątpliwości, że obecna konferencja pociągnie za sobą konieczność zwołania całego szeregu innych, co wytworzy ciągłość współpracy ekonomicznej państw, należących do Ligi Narodów. P. Theunis który przyczynił się poważnie do powodzenia prac komisji przygotowawczej, wyraża się bardzo przezornie co do możliwych wyników obecnej konferencji. Przewiduje on mianowicie, że dopiero przyszłe pokolenia będą zbierać owoce obecnych wysiłków.

L'ECHO DE PARIS z 2/V. pisze w art.p.n."Illusion d'economistes", że życzyć sobie należy, aby konferencja ekonomiczna dała dobre rezultaty na polu organizacji przemysłu oraz gospodarki europejskiej. Nie należy jednak oczekiwać, że doprowadzi ona do stabilizacji pokoju, lub też przygotuje solidne podstawy dla pacyfikacji Europy.

STOSUNKI WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE.

LE TEMPS z 1/V.zamieszcza art.wst.w sprawie ustosunkowania się mocarstw do konfliktu włosko-jugosłowiańskiego. Sprawa załatwienia tego konfliktu nietylko nie posunęła się naprzód, lecz w obecnej chwili sytuacja staje się coraz bardziej utrudniona w związku z nieudaną próbą posła jugosł.w Rzymie nawiązania rokowań bezpośrednich z Mussolinim. Zarówno w Belgradzie, jak i w Rzymie uznawano celowość bezpośrednich pertraktacyj, popełniono jednak szereg niezręczności, które je umożliwiły.

Sprawa bezpośrednich pertraktacyj rozbiła się z powodu stanowiska Włoch w kwestji traktatu w Tirano a pominięcie go pozbawi całą akcję praktycznego znaczenia. Obecnie Włochy wysuwają tezę, że właściwie niema żadnego sporu do uregulowania pomiędzy Rzymem a Belgradem, ponieważ stosunki między obu państwami są normalne, a sprawa rewizji traktatu w Tirano obecnie nie jest aktualna. Obawiać się wobec tego należy, aby konflikt włosko-jugosłowiański nie przybrał bardziej ogólnego charakteru tembardziej, że niektóre czynniki w Europie chciałyby wyzyskać to nieporozumienie dla swoich celów. Prasa niemiecka wyróżnia się w tym względzie. Najprzód starała się przekonać, że zacieśnienie węzłów przyjaźni między Francją i Anglją zagraża polityce pojednawczej wobec Niemiec, obecnie dzienniki niemieckie utrzymują, że od czasu spotkania w Livorno istnieje tajne porozumienie włosko-angielskie w sprawie prowadzenia jednolitej polityki w krajach śródziemno-morskich i na bliskim wschodzie. Koncepcje niemieckie w sprawie polityki odprężenia i pojednania w stosunku do Niemiec są niczem nieuzasadnione, gdyż jak wiadomo, polityka ta, będąca następstwem Locarna, jest wspólna dla Anglji i Francji, których zadaniem jest współpracować dla utrzymania pokoju powszechnego. Pod tym kątem widzenia należy rozpatrywać wszelkie zagadnienia dyplomatyczne zarówno na kontynencie, jak w krajach śródziemno-morskich oraz na wschodzie.

CORRIERE DELLA SERA z 30/IV.W art.pisze: Stanowisko Włoch zostało wyjaśnione urzędowo w znanym komunikacie. W samej rzeczy niepodobna zrozumieć, dlaczego, przystając na układy bezpośrednio z Jugosławją, Włochy miałyby się zgodzić na to, czego nie przyjęłyby nawet przy pośrednictwie, - t.j. na wznowienie dyskusji o traktacie w Tirano. Niedaleki jest jednak czas, kiedy Jugosławja zrozumie, że zatargi z Włochami nie wyjdą jej na dobre.

CORRIERE DELLA SERA z 1/V. Kor. z Wiednia donosi, że wybitna osobistość polityczna zamieściła w "Neues Wiener Journal" artykuł, w którym twierdzi, iż Jugosławja nie pragnie rewizji traktatu w Tirana, lecz chciałaby tylko gwarancji, że Włochy rzeczywiście strzegą niepodległości Albanji. W kołach rządowych szyrzona jest opinja Benesza, według której obecnie tworzą się dwie wielkie grupy w Europie: z jednej strony Niemcy, Francja i Rosja, - z drugiej Anglja i Włochy. Niewątpliwie Jugosławja przyłączy się do pierwszej grupy.